

Premierowi Izraela grożą zarzuty korupcyjne

15 lutego 2018

Czarne chmury gromadzą się nad głową „Bibiego”. Po wielomiesięcznym dochodzeniu, Benjamin Netanjahu może zostać oskarżony o korupcję i nadużycie władzy. Dowody zebrane przez policję pogrążają premiera i ostatecznie mogą doprowadzić do jego dymisji.

Dochodzenie przeciwko izraelskiemu premierowi trwało 14 miesięcy. W tym czasie, Netanjahu był kilka razy przesłuchiwany. Pierwsza sprawa dotyczy przyjmowania przez niego i jego rodzinę drogich prezentów od zagranicznych biznesmenów i miliarderów w zamian za ulgi podatkowe w Izraelu oraz pomoc w załatwianiu wiz do USA. Policja zajmowała się również sprawą wymuszenia na jednej z największych lokalnych gazet Yedioth Ahronoth, aby przedstawiała premiera w dobrym świetle, w zamian za ograniczenie wpływów wielkiego konkurencyjnego dziennika Israel Hayom.

Na celowniku policji znalazła się także żona premiera, Sara Netanjahu, którą również oskarża się o nielegalne przyjmowanie prezentów od biznesmenów w zamian za promowanie ich interesów. Para oczywiście nie przyznaje się do zarzutów – zresztą tak jak każdy skorumpowany polityk. „Bibi” twierdzi, że padł ofiarą ataku zorganizowanego przez jego wrogów politycznych, którzy teraz chcą jego dymisji.

Policja przekazała wszystkie dowody prokuratorowi generalnemu i zarekomendowała postawienie zarzutów w sprawie korupcji i nadużycia władzy. Po przeanalizowaniu tych materiałów, prokuratura w najbliższych miesiącach ma wydać decyzję. W chwili obecnej, Netanjahu nie grozi dymisja i jak sam twierdzi – jest niewinny i nie odda władzy dobrowolnie. Skandal może jednak zepsuć wizerunek jego partii. Nawet jeśli Netanjahu nie

podda się do dymisji to oskarżenia o korupcję z całą pewnością wpłyną na wynik przyszłorocznych wyborów parlamentarnych – jego partia Likud może przegrać z opozycją.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl